WIADOMOŚCI
NUMIZMATYCZNO-ARCHEOLOGICZNE
ORGAN TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO W KRAKOWIE

NR. 11 | LISTOPAD | ROK 1918

Wychodzą miesięcznie.
Prenumeratę i korespondencyę należy nadsyłać pod adresem Redaktora Dra Maryana Gumowskiego, Muzeum Czapskich w Krakowie.

PRENUMERATA WYNOSI:
Rocznie . . . . . Kor. 10, Mrk 10, Rb 5,
Półrocznie . . . . Kor. 5, Mrk 5, Rb. 2·50
Numer pojedynczy Kor. 1·50
Ogłoszenia: cała strona 30, 1/2 str. 15, 1/3 str. 10, 1/4 str. 7·50, 1/6 str. 5 Kor.
Inserat 8-razowy ma 25% rabatu, roczny 50%.

Skład główny w Muzeum Czapskich w Krakowie ul. Wolska 12.

Dziesięcina mennicza w Polsce średniowiecznej.

III.

Dalszy ciąg.

Przystępując do objaśnienia treści prawa do dziesięciny menniczej, czyli do określenia, co właściwie rozumiano pod dziesięciną menniczą i od czego ją wymierzano, rozważę też dodatkowo kwestyę, jak odbywał się jej pobór przez biskupów.

Za punkt wyjścia wypadnie wziąć sprawę terminów płatności dziesięciny menniczej. Otóż szereg dokumentów potwierdza to ponad wątpliwość, że przypadały one równocześnie z terminami wypłat mennicy na rzecz księcia. Książę bowiem, dysponując zresztą zupełnie swobodnie mennicami swego księstwa, dochód swój z nich pobierał w stałych terminach, które były zarazem zamknięciem pewnych okresów administracyjnych w zarządzie mennicy. Tylko parę dokumentów śląskich podaje ściśle ilość tych terminów, mianowicie dwa do roku [1]). Sądzę, że terminy te ustaliły się na tem tle i na tej zasadzie, że dwa razy do roku przeprowadzano prawdopodobnie na Śląsku zmianę monety obiegowej, zatem też dwa razy do roku wypadało zamykać rachunki i zestawiać bilans tej gospodarki, mającej zresztą — jak wiadomo — cel i charakter spekulacyi na

[1]) Zresztą w różnych czasach były te terminy nieco przesuwane; kwestye te bliżej rozpatruję w większej pracy o prawie menniczem w Polsce Piastowskiej.

dobrobycie ludności kraju, opłacającej się sowicie w ten pośredni sposób panującemu księciu.

Otóż z samego faktu, że dziesięcina płatną była w terminach zamykania rachunków, czyli wypłacania księciu czystego zysku z menniczych operacyi, a nie w terminach emisyi nowej monety, wynika już niewątpliwie, że dziesięcina mennicza obliczaną była, jako dziesiąta część czystego dochodu księcia, a nie była $^1/_{10}$ częścią całego kontyngentu świeżo w obieg puszczanej monety.

Żeby to twierdzenie przedstawić nietylko jako prawdopodobne, ale wprost jako jedynie możliwe i dopuszczalne, wskażę na okoliczność, że gdybyśmy chcieli przypuścić pojęcie dziesięciny menniczej, jako $^1/_{10}$ części każdorazowo wybitej świeżej monety, to wypadłby niemożliwy do przyjęcia, a nie dający się odeprzeć wniosek, że książęta II-ej połowy XIII wieku, przy stosowaniu systemu przebijania monety pod nowym stemplem, a bez zmiany stopy na gorszą, straciliby na rzecz biskupów z każdego tysiąca grzywien czystego srebra w pierwszej zmianie 100 grzywien, a już po siódmej zmianie, czyli w połowie 4-go roku operacyi menniczej przeszło 500, czyli więcej, niż połowę całego zapasu oddanego do mennicy srebra, które już przedtem swoją drogą — jako produkt kopalniany — podległo osobnej dziesięcinie górniczej! A zaznaczam, że wcale nie brałem przy tem obliczeniu w rachubę wydatków księcia na administracyę mennicy, przebijanie monety i przeprowadzenie jej wymiany w kraju. — Okazuje się zatem zupełnym absurdem przyjmowanie, jakoby dziesięcina mennicza była dziesiątą częścią każdorazowo wybitej, świeżej monety: książę, płacąc taką dziesięcinę, nie tylko nie odniósłby sam żadnej korzyści z monopolu menniczego, ale w kilku latach straciłby niemal cały zapas kruszcu szlachetnego, oddanego do mennicy. Pozostaje jedyne rozumienie tej dziesięciny, jako $^1/_{10}$ czystego zysku menniczego, przypadającego księciu, po potrąceniu wszelkich wkładów i kosztów. I to właśnie w całej pełni choć przeważnie pośrednio potwierdzają — jak niżej zobaczymy — wzmianki źródłowe, odpowiednio interpretowane.

Że jednak dochody mennicze księcia były wielorakie, należy rozważyć, czy wszystkie one podpadały pod prawo dziesięciny, czy też stosowano tu pewien wybór.

Pod kątem widzenia tych dwóch zagadnień rozpatrzę tu odnośne wzmianki.

W mennicy krakowskiej mieli mincerze w myśl zarządzenia książęcego obowiązek wypłacać biskupowi krak. dziesięcinę bez opóźnienia i bez jakiegokolwiek uszczuplenia w terminach, w których mają być wypłacane księciu pozostające mu $^9/_{10}$ części dochodu menniczego: secundum terminos novem parcium nobis vel nostris successoribus solvendarum«[1]). »Novem parcium« nie może tu oczywiście oznaczać 9 terminów w roku, lecz 9 części dochodu menniczego, przypadającego

---

[1]) Kod. m. Krakowa, I. nr. 1, str. 3

księciu po odtrąceniu $^{1}/_{10}$ na rzecz biskupa. Podkreślam wyraz »dochodu«, bo właśnie w tych terminach (których może w Krakowie było 3, jeśli system 3-krotnej w roku zmiany monety dotrwał jeszcze od pocz. XIII w. do r. 1257) wypłacano czysty dochód księciu; jasnem też jest, że te »novem partes« płacone na rzecz księcia, to nie jest cały zapas świeżo w bieg puszczonej monety, bo tej bynajmniej nie wypłacano księciu, lecz rozwożono celem wymiany i puszczenia w obieg po kraju, a jeden tylko jest znany, zupełnie wyjątkowy wypadek z XIII w., gdy książę na własne cele widział się zmuszonym zająć całą produkcyę świeżej monety i wstrzymał normalną »renovatio monete« w swem księstwie w jednym roku.

Podobnie i inne akta popierają przyjęty wyżej sposób rozumienia treści dziesięciny menniczej. I tak: w r. 1264 zaświadczył specyalnym przywilejem książę wrocławski Henryk III, że biskupowi wrocławskiemu należy się dziesięcina mennicza w całem jego księstwie: »et favemus sibi (= episcopo), ut cum integritate eam recipiat a monetariis nostris in duobus terminis annuatim, videlicet medietatem eius in festo s. Nicolai« [1]. Terminy te, jak z innych aktów wiadomo, były zarazem dniami wypłat czystego dochodu menniczego na rzecz księcia. Oczywiście — tak sądzę — »medietas« nie może tu być brana ściśle, jako połowa należytości rocznej, lecz jako jedna z dwóch rat, których wysokość mogła być znacznie między sobą różna, zależnie od rozmiarów odnośnych operacyi menniczych i zysków księcia w każdym z tych dwóch okresów, na które rozpadał się rok menniczy. Przyjmując równość tych »połów«, należałoby stać na stanowisku, że — co zresztą wcale nie jest wykluczone — rodzaj i rozmiar operacyi finansowych ustalano z góry na cały rok, a dający się na tej zasadzie w przybliżeniu też z góry obliczyć zysk menniczy można było poddać dziesięcinie, płatnej w dwóch równych ratach, niezależnie od tego, czy raty te odpowiadały ściśle osiągniętemu przez księcia w każdym z dwóch okresów czasu zyskowi. Ale dalszy ciąg tego samego aktu, oraz wiadomości innych dyplomów zdają się silnie świadczyć przeciw temu przypuszczeniu. Jak zaznaczyłem, to obliczenie zysku rocznego (i dziesięciny) z góry mogło jedynie w przybliżeniu odpowiadać prawdzie, bo nikt nie mógł dokładnie przewidzieć efektu wymiany monety w kraju; powtóre wszystkie niemal dotyczące akta akcentują to, że dziesięcina rozumie się »integraliter«, czyli nie jest w przybliżeniu, lecz rzeczywiście dziesiątą częścią wartości, podlegającej dziesięcinie. Zresztą zacytowany ostatnio dyplom księcia Henryka III zarządza w dalszym ciągu, co następuje: »Et cum ordinacio monete nostre in certa estimacione et numero steterit, dominus episcopus habeat potestatem disponere libere de sue decime porcione«.

Przyznać trzeba, że dość niezdecydowane co do swego znaczenia określenie »ordinacio monete nostre« możnaby tu rozumieć, jako zarzą-

[1]) Stenzel, l. c. nr. 22.

dzenie książęce, ustalające z góry rodzaj programu operacyi menniczych, zamierzonych w nadchodzącym dopiero roku, a zatem i mającego się dopiero w przyszłości osiągnąć zysku, co raczej przemawiałoby za zarzuconem wyżej pojmowaniem owych »medietates« dziesięciny. Jednakże wszystkie inne względy świadczą przeciw temu. Przedewszystkiem narzuca się takie rozumienie tekstu, że owa »ordinatio monete nostre« następuje w każdym z wyżej wymienionych terminów, i oznacza zamknięcie rachunków menniczych za ubiegłe półrocza, (NB. półrocza nierówne, po 5 i 7 miesięcy); »porządek mennicy« polegał na tem, że stwierdzano w tych terminach i ustalano wartość wybitej świeżo monety, t. j. jej próbę (aestimacio), oraz ilość wybitych denarów (numeratio); zestawiając je z próbą ostatnio w kursie będącej monety oraz z ilością ściągniętych przy wymianie denarów, uzyskiwano nadwyżkę stanowiącą zysk księcia (oczywiście z uwzględnieniem n. p. włożonego przezeń ewentualnie świeżego zapasu srebra itp.), wobec czego łatwo było obliczyć $^{1}/_{10}$ część, którą też po tym obrachunku biskup, jako swą należnoscią mógł swobodnie dysponować, t. j. albo podjąć natychmiast, albo komu przekazać itp. Jednem słowem, choć tekst rozebrany powyżej mógłby być poniekąd słusznie uważany za wskazówkę, że dziesięcinę płacono za czas wprzód, a więc z góry — jednakże większość pośrednich i bezpośrednich danych świadczy raczej za tem, że dziesięcina menicza płaconą była za czas ubiegły, a więc z dołu.

Niektóre teksty zdają się wskazywać, że dziesięcinę wypłacano biskupom w czystem srebrze, a nie w monecie; byłby to dalszy dowód, że szło nie o dziesiątą część wybitej świeżo monety, lecz o $^{1}/_{10}$ czystego dochodu, który obliczano w wartości stałej, więc w czystem srebrze i w tej samej postaci wypłacano tak księciu jak i biskupom.

W roku 1250 nadał książę łęczycko-kujawski Kazimierz biskupowi włocławskiemu rozległy przywilej, zawierający też wśród innych punktów następujące gwarancye w sprawie poboru dziesięciny menniczej: »recognoscentes decimam monete eidem episcopo pertinere sic, ut crescente moneta crescat et decima, in cuius exaccione promisimus nos episcopo assistere, quociens per ipsum fuerimus requisiti...«[1]. Biskup uzyskuje tu — w rezultacie prowadzonego w tej sprawie z księciem Kazimierzem sporu — stwierdzenie prawa do dziesięciny menniczej, a to w tej rozciągłości, że — jak się wyraża akt — »ze wzrostem monety ma wzrastać i dziesięcina«. Wyrażenie to niedość jasne ze względu na elastyczność pojęcia »moneta«, który to wyraz oznacza w źródłach i mennicę i monetę t. j. pieniądze jednocześnie, wreszcie pewien rodzaj podatku monetarnego, zwanego po polsku »obraz«. To ostatnie znaczenie nie może bezwarunkowo tu mieć zastosowania; jeśli wykluczymy też znaczenie mennicy, to i tak tekst niewiele pozyska na jasności, bo »wzrost monety«

[1]) Dok. Kuj. i Maz., str. 186.

może być rozmaicie rozumiany, a bezpośrednio nie przedstawia pojęcia jasnego, którego objaśnianie mogłoby być uważane za zbędne.

Najprostsze tłómaczenie, któreby się nasuwało, to że akt ma tutaj na myśli zwiększenie emisyi, t. j. liczby wybijanej przy następnej wymianie monety; zwiększenie emisyi polegać mogło albo na wprowadzeniu do mennicy świeżych zapasów czystego srebra celem przebicia na pieniądz, albo też na wybiciu większej, niż poprzednio ilości denarów z tego samego zasobu srebra, czyli obniżenie kursu monety. W obu wypadkach zastrzeżenie dyplomu z r. 1250 wydaje się o tyle naiwnem, że zastrzega rzecz, która jest zrozumiałą sama przez się: w obu bowiem razach dziesięcina oczywiście musiała być większą, bo i zysk księcia był też większy. Jednakże przy tej właśnie interpretacyi tekstu wypadnie pozostać, bo inne mniej jeszcze możliwe są do przyjęcia. Tak np. za mniej trafne należy uważać tłómaczenie, jakoby »crescente moneta« oznaczać miało podwyższenie kursu, t. j. polepszenie stopy monety [1]). Bo jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że system podwyższania stopy monety obiegowej stosowano w mennicach naszych w XII i XIII wieku, jak zresztą notorycznie i później, to jednak taka właśnie operacya mogła przynieść księciu raczej mniejsze niż zwykle zyski, nie mogła zatem być pretekstem do podwyższenia należytości dziesięcinnej. Polepszenie stopy monety – jakkolwiek zasadniczo leżało w interesie ludności — jednakże doraźnie, t. j. przy najbliższej zmianie monety starej na nową musiało się wprost fatalnie odbić na stopie kapitałów prywatnych. Przeprowadzając bowiem melioracyę monety, nie chciał oczywiście monarcha sam na tem tracić, więc stratę tę rozkładał na ludność w ten sposób, że tak, jak np. Władysław Jagiełło według projektu rajców krakowskich z r. 1396 za 16 nowych denarów ściągnął 24 starych [2]), wobec czego każdy zmieniający przymusowo tracił $^1/_3$ część posiadanej gotówki [3]), zaś owe 34% zysku, które tu pozornie ściągał dla siebie monarcha, musiało być zużyte na poprawienie stopy redukowanej właśnie monety, musiało pokryć ów ewentualny nakład czystego srebra, jeśli go równocześnie użyto na poprawę monety, wreszcie koszta przebicia itp. wydatki, — w rezultacie czego nie wydaje się prawdopodobnem, by przy podobnej operacyi dochody książęce, a w związku z nimi dziesięcina biskupia, mogły się wydatniej powiększyć. Jednem słowem: poprawienie stopy monety nie zwiększało dochodów menniczych monarchy, nie mogło też być podstawą do

[1]) Przyjmuje to Dr. M. Gumowski, O grzywnie i monecie Piastowskiej, Rozpr. Akad. Um., Wydz. hist.-filoz. t. 51, str. 346. (Kraków, 1908).

[2]) Piekosiński—Szujski, Najstarsze księgi i rachunki m. Krakowa, Kraków, 1878, Część II, str. 151.

[3]) Częściowo była ta strata względną, bo zmieniający otrzymywał w takim wypadku monetę lepszą, t j. z większą zawartością czystego srebra), która zatem musiała odrazu na rynku kupieckim uzyskać większą siłę kupna. Nominalnie jednak była to ta sama moneta, co i wycofywana i posiadacz 300 grzywien denarów widział się po dokonaniu wymiany w posiadaniu tylko 200 grzywien denarów.

zwiększania się należytości dziesięcinnej, czyli że zdanie »crescente moneta, crescat et decima« nie może być odniesione do tej dziedziny.

Sądzę zatem, że rozpatrywany tutaj tekst w tym duchu należy rozumieć, iż przy każdej zmianie monety — bez względu na to, jakiego systemu za każdym razem się trzymano: czy to było tylko proste przebicie monety pod nowym stemplem, czy obniżenie lub nawet podwyższenie stopy, czy bito ze świeżych zasobów srebra, czy tylko stare denary przebijano, — dziesięcina miała być płaconą biskupowi nie w formie jakiejś stałej, ryczałtowej sumy, lecz po każdorazowej, skrupulatnej kontroli dochodów menniczych księcia, jako rzeczywista dziesiąta część tychże dochodów. I o to w samej rzeczy toczył się prawdopobnie spór, że książę chciał widocznie zbywać biskupa pewną kwotą roczną, a biskup, stojąc silnie na gruncie bulli z r. 1148, gwarantującej mu »decimam partem de moneta... totius episcopatus«, żądał bezwarunkowej wypłaty pełnej dziesięciny, t. j. dziesiątej części każdorazowo przypadającego księciu zysku menniczego.

Że tu istotnie miano na myśli tylko tę dokładność w obliczeniu dziesięciny biskupiej z całego czystego dochodu księcia, zdaje się też wskazywać dalszy ciąg tekstu tegoż przywileju, gdzie książę zobowiązuje się na żądanie biskupa, a to tylekroć, ile razy to żądanie biskup podniesie, asystować mu we własnej osobie w mennicy, dokąd — jak stąd widać — zwracał się biskup osobiście po odbiór swej należytości. Obecność osobista obu, t. j. właściciela mennicy i odbiorcy dziesięciny, miała bezwzględnie uniemożliwić i wykluczyć wszelkie ewentualne matactwa mincerzy, umyślną czy też przypadkową, a niekorzystną dla biskupa niedokładność w rachunkach dochodu książęcego z mennicy. Że do tej osobistej interwencyi księcia przywiązywano wagę i nieraz jej żądano, gdy mincerze niedość zdawali się zadowalająco wywiązywać ze swych obowiązków wobec biskupów, dowodzą tego też inne wzmianki w tej samej materyi; tak np. wzywa książę Bolesław Wstydliwy krakowskich mincerzy, by wypłacali biskupowi Prandocie i jego krakowskim następcom dziesięcinę menniczą »integraliter ac sine diminucione« z taką sumiennością, by nigdy nie zaszła potrzeba osobistej interwencyi księcia: »nobis irrequisitis«.

O ile obecność księcia przy wypłacie dziesięciny była wyjątkową tylko zapewne, tak też nie należy przypuszczać, by biskupi też zbyt często osobiście fatygowali się do mennicy, choćby to w niejednym wypadku bynajmniej nie wymagało specyalnej podróży; zależało to oczywiście od okoliczności, ale z reguły zastępowali go jego funkcyonaryusze (znani są wszakże ze źródeł XIII w. skarbnicy — thesaurarii biskupów naszych!), a kontrolę rachunków menniczych przeprowadzali delegowani w tym celu przez biskupa jego kanonicy. Dowiadujemy się o tem głównie z aktu księcia wrocławskiego Henryka IV. dla biskupa Tomasza II. z r. 1284; tocząc z nim mianowicie długoletni spór wśród innych przedmiotów także i o dziesięcinę menniczą, oświadczył książę na skargi biskupa w tej spra-

wie, »de decima quoque monete, quam (episcopus) petivit a nobis, soluciones debitas non negamus eidem, dummodo idem episcopus aliquos suos canonicos ad nos mittat, qui racionem utilitatis percepte intelligant et recipiant debitam sibi partem...«[1]). Zarazem tekst przytoczony tu potwierdza w zupełności przeprowadzoną już wyżej interpretacyę istoty dziesięciny, że mianowicie należna biskupowi dziesiąta część ma być wymierzoną od podejmowanego równocześnie przez księcia czystego dochodu (utilitatis percepte), a kanonicy mieli za zadanie zbadać rzetelność odnośnych obliczeń i zestawień tegoż dochodu (ratio utilitatis).

Sprawozdanie rachunków było zapewne nieraz rzeczą mozolną i wymagającą pewnego czasu i znajomości rzeczy, zyski mennicze bowiem były wielorakie i każdy z nich należało osobno obliczać, dokładnie rewidując dotyczące kalkulacye. Zazwyczaj też zastrzegają dyplomy biskupom pobór ich dziesięcinnej należytości »integraliter«, »plenarie«, »cum integritate«, »sine diminucione« itp., wykluczając też możliwość jakiejkolwiek zwłoki i opóźnienia. Jeden zaś akt, mianowicie wyżej zużytkowany dyplom księcia Henryka Probusa z r. 1284, przyznaje wyraźnie, że dziesięcina mennicza ma obejmować »usufructum tam cambii, quam monete«, a więc nietylko dochód ściśle menniczy, płynący z pogarszania stopy pieniądza i zależny od ilości ze świeżego zapasu srebra wybitych denarów, lecz również i dochód, płynący z samej tylko zmiany monety w kraju (cambium). Mógł się też w tem mieścić zysk księcia z przymusowej dla obcych przybyszów wymiany cudzoziemskich monet na krajowe, co również uskuteczniali mincerze książęcy, pełniąc współrzędnie funkcye wekslarzy.

Stwierdziwszy na podstawie okruchów źródłowych istotę dziesięciny menniczej, jako dziesiątej części wszystkich dochodów księcia z mennicy, a nie brutta całej każdorazowej produkcyi menniczej, określiwszy też sposób płacenia i pobierania tejże dziesięciny, uzyskaliśmy też rezultat uboczny dość ważny, by go tu jeszcze wyraźniej podnieść, że na gruncie swego prawa do dziesięciny menniczej zdołali biskupi wyrobić sobie zwyczajowo prawo wglądu w gospodarkę menniczą księcia, prawo kontroli rachunków mennic książęcych, wykonywane z reguły przez podwładnych sobie kaboników, a niekiedy osobiście przez samych biskupów.

D. c. n. *Dr R. Grodecki.*

Medaliony Kościuszkowskie.

65. Medalion z popiersiem Kościuszki zupełnie jak u Davida, ale bez napisu. Okrągły, w bronzowanej ramie, wielkości 200 mm, w cynku

[1]) Stenzel, l. c. nr. 98, str. 111.

lany. Opisuje go Fr. Jaworski pod Nr 204 ze zbioru Przybysławskich we Lwowie. Tego samego, ale bez ramki, stąd o średnicy 160 mm posiadał Dr Rewoliński w odlewie żelaznym i opisał pod N. 60 w swoim katalogu. Był na wystawie lwowskiej 1917 r. i opisany w jej katalogu pod N. 529.

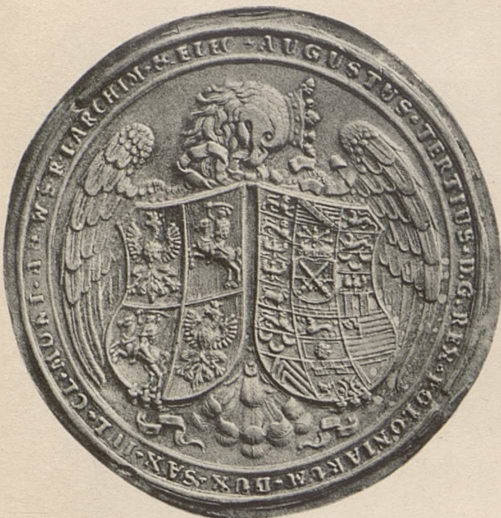
66. Medalion zupełnie z Davida skopiowany z napisem KOŚCIUSZKO z prawej i *P. I. Dawid* z lewej strony głowy. Nadto u dołu podpis: *Odlew fabryki Mintera.* Okrągły wielkości 165 mm w bronzie lany. Fabryka Minterowska w Warszawie posiada świetną przeszłość za sobą. Karol Wilhelm Minter malarz przybył w 1822 r. do Warszawy i w kilka lat założył naprzód litografię, później w 1828 r. duży zakład odlewniczo-metalowy. Syn jego Karol zakład ten rozszerzył i w latach między 1840—1860 specyalnie wydawał wiele medalionów sławnych ludzi, pomniki książąt i królów polskich, posążki i statuetki. W szeregu innych znalazł się i medalion Kościuszki, już nie modelowany specyalnie, lecz skopiowany, a właściwie na nowo odlany z medalionu Davida. Medalion ten opisuje Rewoliński Nr. 59 oraz katalog wystawy kościelnej w Poznaniu Nr. 53.

67. Popiersie Kościuszki wprost jak na medalionie Davida N. 64 z temi samemi napisami: z prawej strony pionowo: KOSCIUSZKO, z lewej: *David.* Dokoła ozdobna ramka, na niej u góry orzeł polski, a u dołu kartusz z latami 1794—1894. — Medalion okrągły, wielkości 245 mm, lany w bronzie i wydany nakładem firmy odlewniczej Kopaczyńskiego w Krakowie w 1894 r. na 100-letnią rocznicę powstania Kościuszki. Firma ta, dotychczas istniejąca, znana jest z odlewów większej liczby medalionów polskich, między innemi z dwóch medalionów Kościuszkowskich, tego i następnego, wydanych w 1894. Oba są ścisłemi kopiami Davida. Medalion powyższy opisuje Jaworski pod N. 211, oraz katalog wystawy lwowskiej pod N. 538.

68. Popiersie Kościuszki ściśle podług Davida wykonane, ale bez jego podpisu i z innemi napisami, mianowicie u dołu umieszczony napis: KOSCIUSZKO oraz F. KOPACZYNSKI KRAKÓW. — Medalion okrągły, lany w bronzie, wielkości 204 mm wykonany został prawdopodobnie równocześnie z poprzednim w zakładzie bronzowniczym F. Kopaczyńskiego w Krakowie w 1894 r. na jubileusz powstania Kościuszki. Opisany był u Jaworskiego N. 210, oraz w katalogu wystawy lwowskiej N. 537.

69. Medalion T. Kościuszki, według Davida wymodelowany przez Stefana Belowa z Poznania, wspomina katalog wystawy poznańskiej z 1917 pod N. 54. Jest ołowiany i pochodzi ze zbiorów p. Ludwika Frankiewicza w Poznaniu. Below był rytownikiem i wcale zdolnym medalierem poznańskim w końcu XIX w. Jego dziełem są między innemi medale Kopernika z 1873, Kraszewskiego 1879, Marcinkowskiego 1891 i wiele innych. Medalion powyższy wykonał prawdopodobnie w 1894 r. na jubileusz powstania Kościuszkowskiego.

TABL. X.



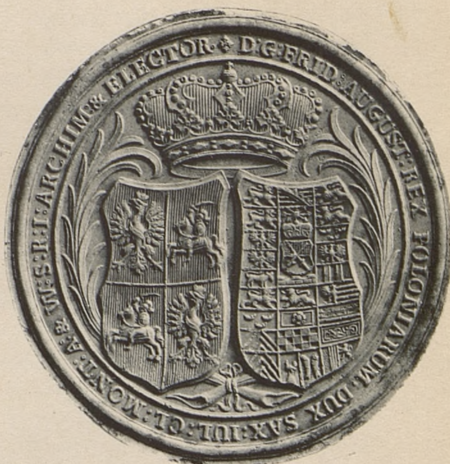
172



173



175



176



178



177



179

PIECZĘCIE KRÓLEWSKIE, ELEKTORSKIE I SYGNETOWE AUGUSTA III.

70. Medalion Kościuszki według Davida z napisem po prawej stronie KOSCIUSZKO, ale znacznie mniejszy od innych, bo tylko 86 mm średnicy, opisuje Dr Rewoliński pod N. 61. Miał go w odlewie bronzowym.

C. d. n. *Dr. M. Gumowski.*

Pieczęcie królów polskich.

Dalszy ciąg.

AUGUST III.

171. Pieczęć kancelaryjna polska, o średnicy 65 mm wyobraża tarczę 6 polową, z Orłem i Pogonią naprzemian oraz z 2 polową owalną tarczą saską w środku, zdobną w ornamenta rokokowe i otoczoną wstęgą z orderem Białego Orła u dołu. Nad tarczą duża królewska korona z rokiem 17—34 u góry, dzieli oba wiersze otoku: AVGVSTVS · III DG . REX · POLON : MAG : DVX · LITVA : RVS : PRVS : MAS : SAM : LIV : KIIOV : VOLHYNIÆ)) POD : PODL : SMOL : SEV : CZERN : NECNO : — · HERED : DVX · SAXON : & PRIPS : ELECT &

Pieczęć powyższą znalazłem na kilku dokumentach z lat 1740—61 co w połączeniu z datą umieszczoną na niej samej pozwala przypuszczać, że przez cały ciąg tego panowania służyła. Pod względem rysunku nie jest wzorowana na pieczęciach Augusta II (N. 146 i 147) lecz na dawniejszych Michała i Jana III (N. 123 i 135). Podobnie jak za Augusta II należy i tutaj odróżnić od niej pieczęcie saskie w sprawach elektorskich i saskich używane, a mianowicie:

172. Pieczęć królewska, o średnicy 75 mm, wyobraża w polu orła polskiego z koroną na pochylonej głowie i z rozpostartemi skrzydłami, który w dziubie trzyma na wstędze, a szponami jeszcze z dołu podtrzymuje dwie tarcze podłużne: polską 4 polową i saską 25 polową. W tarczy polskiej mamy Orła i Pogoń naprzemian, w tarczy zaś saskiej herby następujących prowincyi: Bergu (lew), Saksonii (belki przewieńczone), Ks. Turyngii (lew), Misni (lew), Julichu (2 krzyże na sobie), landr. Turyngii (lew), Westfalii (orzeł), palatynatu Turyngii (orzeł), ks. Engern (3 liście), palatynatu Saxonii (orzeł), dolnych Łużyc (wół), górnych Łużyc (mur), mgr. Landsbergu (2 belki), Pleissen (lew), Orlamünde (lew), Magdeburga (1/2 orła i belki), hr. Breny (3 liście), burgr. Altenburg (róża), Eisenberg (3 belki), hr. Ravensberg (belki załamane), hr. Mark (szachownica), Henneberg (kogut), Barby (2 ryby) i Wettin (pusta tarcza). Między tymi herbami mitrą nakryta tarcza z mieczami elektorskimi[1]. W otoku napis dookoła: ✱ AUGUSTUS ✱ TERTIUS ✱ D · G · REX ✱

---

[1]) Por. opis herbów przy pieczęci majestatowej Augusta II N. 138. Te same herby powtarzają się na pieczęciach saskich obu Augustów.

POLONIARUM * DUX * SAX * IUL * CL * MONT * A & · W · S · R · I · ARCHIM * & ELEC.

Pieczęć powyższą znalazłem bardzo pięknie odciśniętą na laku w przytaczanym już nieraz zbiorku p. t. »Collectio diversorum stemmatum«, który założony w 1727 posiada i późniejsze dodatki. Pieczęć ta musiała być wykonaną zaraz po wstąpieniu na tron polski, gdyż w herbach saskich brakuje herbu księstwa Hanau, przyjętego do tarczy dopiero w 1736 r. po wygaśnięciu domu hanauskiego.

173. Pieczęć królewska, 72 mm średnicy, wyobraża podobnie jak poprzednia orła ukoronowanego trzymającego w dziobie na wstędze i w szponach dwie tarcze: 4 polową polską i 27 polową saską. Różnica między tą, a poprzednią pieczęcią polega na tem, że orzeł ma głowę zupełnie prostą, skrzydła i ogon daleko mniej pierzaste, a wstęg od tarczy nie widać zupełnie u dołu przy ogonie. W otoku zaś napis ma dwukropki jako znaki interpunkcyi: AUGUSTUS TERTIUS D : G : REX POLONIARUM DUX SAX : IUL : CL : MONT : A : &: W : S : R : I : ARCHIM : & : ELEC :

Powyższą pieczęć znalazłem na jednym dokumencie z 1744 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie. Podobnie jak w poprzedniej pieczęci jest tutaj orzeł polski, jakoteż imię królewskie AUGUSTUS · TERTIUS, a nie FRIDERICVS AUGUSTUS, cechami polskiemi, natomiast rozszerzone tytuły saskie, a także oddzielna wielopolowa tarcza saska, specyalnością pieczęci elektorskich. Nadmienić wreszcie należy, że w szeregu prywatnych pieczęci Jana Fryderyka Sapiehy, kanclerza w. lit. znajduje się jedna, zupełnie tak samo skomponowana, mianowicie z podobnym orłem polskim, trzymającym w dziubie na wstęgach dwie tarcze z herbami rodzinnymi, najwidoczniej na powyższych królewskich pieczęciach wzorowana.

Datę początkową używania tej pieczęci określa tutaj herb hanauski (pasy i lew) w ostatniem polu tarczy saskiej pomieszczony. To jest również zasadnicza różnica między tą a poprzednią pieczęcią, która tego herbu nie posiada. Na tej też podstawie można wnosić, że wyżej opisana pieczęć powstała najwcześniej w 1736 r., w którym to roku dom hanauski wymarł, a herby jego przejął elektor saski do swoich.

174. Pieczęć kancelaryjna saska, o średnicy 58 mm, wyobraża pod dużą królewską koroną 2 podłużne tarcze, 4 polową polską i 27 polową saską ułożone na chorągwiach i armaturze. Dookoła w otoku napis: * D · G · FRID · AUGUST · REX · POLONIARUM DUX SAX · IUL · CL · MONT · A · & W · S · R · I · ARCHIM · & · ELECT.

Pieczęć powyższą znalazłem w Archiwum m. Krakowa wyciśniętą na kilku dokumentach z lat 1742—1761. Dokumenty te są niemieckie, z intytulacyą podobną do napieczętnej i z podpisem Brühla, a to wskazuje, że wyszły z saskiej nadwornej kancelaryi. Kompozycya pieczęci jest zupełnie podobna do takiejże na pieczęci Augusta II, opisanej wyżej pod N. 150.

175. Pieczęć elektorska o średnicy 61 mm, wyobraża dwie tarcze podłużne, 4 polową polską i 27 polową saską, nakryte dużą wspólną koroną i spoczywające na dwóch gałązkach palmowych. W otoku dookoła napis: * D : G : FRID : AUGUST : REX POLONIARUM · DUX SAX : IUL : CL : MONT : A : & W : S : R : I : ARCHIM : & ELECTOR ·

Tłok stalowy tej pieczęci znajduje się w Archiwum państwowem w Dreznie: z niego zrobiony odlew podaję w reprodukcyi. Dokumentów z taką pieczęcią nie znalazłem, nie mogę też podać, w jakich latach ją używano. W katalogu archiwalnym nazwano tę i następną pieczęć »Chursekret August III«.

176. Pieczęć elektorska, o średnicy 66 mm., wyobraża podobnie jak poprzednia 2 podłużne tarcze pod koroną, na 2 gałązkach palmowych i taki sam napis w otoku z jednakową nawet interpunkcyą. Różnica między obiema pieczęciami polega na tem, że pieczęć niniejsza jest nieco większa, ma wyższe litery, większe tarcze, koronę i palmę, z liśćmi bardziej do środka zagiętymi.

Tłok żelazny tej pieczęci znajduje się razem z innymi w Archiwum państwowem w Dreznie. Dokumentów jednak nim sygnowanych nie widziałem. Tak ta jak i poprzednia pieczęć są nadzwyczaj podobne do takichże Augusta II, które pomieściłem wyżej pod N. 148 i 149, a ponieważ przy imieniu królewskiem nigdy nie stoi cyfra II lub III lecz tylko FRID. AUGUST, przeto łatwo można się pod tym względem pomylić. Oprócz drobniejszych szczegółów, jak w interpunkcyi dwukropek zamiast kropki, w koronie kreski zamiast ornamentów, różnią się pieczęcie te Augusta III od Augusta II tem, że posiadają tarczę saską 27 a nie 25 polową. August III bowiem po wygaśnięciu domu książąt hanauskich w 1736 przybrał herb i tytuły tego księstwa i stąd ostatni szereg herbów na jego tarczy inną nieco przybrał postać. Mianowicie herb hrabstwa Ravensberg (pasy przełamane) rozszerzony został na dwa pola, herby Henneberg (kogut) i Barby (2 ryby), zostały na swoich miejscach, za nimi zaś w ostatniem polu pomieszczono herb hanauski (pasy i lew). Z tego można wnosić, że pieczęcie te N. 175 i 176 powstały po r. 1736 równocześnie z drugą pieczęcią królewską N. 173.

177. Pieczątka gabinetowa, owalna, o średnicy 29—25 mm, wyobraża na gładkiem polu, pod dużą królewską koroną tarczę 4 polową polsko-litewską, z 2 polową, mitrą nakrytą tarczą saską w środku. Bez napisu i liter.

Pieczątkę tę znalazłem w zbiorze »Collectio diversorum stemmatum« oznaczoną pismem współczesnem jako »Cabinets Siegel August III«, oraz w innym zbiorze pieczęci Fr. Biesiadeckiego, ofiarowanym do Muzeum Narodowego w Krakowie. Przy niej był podpis, że zamykała jeden list królewski z 1739 r.

178. Pieczątka sygnetowa owalna, wielkości 23—20 mm wyobraża tarczę 4 polową polską z 2 polową saską w środku mitrą elektorską na-

krytą. U góry tarczy 2 małe woluty i duża korona królewska, pod spodem zaś dwie gałązki palmowe.

Pieczątka ta znajduje się również w wymienionym zbiorze »Collectio diversorum stemmatum« w Muzeum hr. Czapskich w Krakowie, który oprócz powyższych zawiera jeszcze szereg pieczęci królewiczowskich Augusta III. Ze względu jednak na temat niniejszej pracy, nie pomieszczamy ich tutaj, odkładając je do innej publikacyi.

Powyższy szereg 15 pieczęci Augusta III jest zupełnie analogiczny w swoim składzie do szeregu Augusta II. Można w nim dokładnie rozdzielić 3 grupy pieczęci a) polskie, b) saskie, c) królewskie. Pieczęcie polskie jak majestatowa, koronne, litewskie i kancelaryjne są w większej części wzorowane na takich Augusta II, niektóre nawet, jak wielka i mała koronna oraz wielka litewska są nawet w starych tłokach przerobione. Pieczęć majestatowa, którą zresztą znamy tylko z rysunku Schultza, jest w każdym razie wskazówką, że i za Augusta II taka istnieć musiała, mimo że jej dotychczas nie znamy. Naodwrót znowu istnienie pieczęci majestatowej saskiej Augusta II N. 138 może świadczyć, że i August III taką posiadał i że jej szukać dalej należy.

Pieczęcie polskie odróżniają się wybitnie od saskich tytułami królewskimi oraz osobną wielopolową tarczą elektorską, która widnieje zawsze na drugiem miejscu obok polskiej. Tak pieczęć saska kancelaryjna jak i obie elektorskie są zupełnem naśladownictwem odpowiednich pieczęci Augusta II i bardzo trudno je pod tym względem rozpoznać.

Trzecią wreszcie kategoryę stanowią pieczęcie królewskie wspólne tak dla Polski jak dla Saksonii. Są to t. zw. królewskie gabinetowe i sygnetowe, pierwsze tem charakterystyczne, że są okazałe i niezwykłą posiadają kompozycyę: orła, na dziubie którego wiszą 2 tarcze polska i saska. Jest to gatunek pieczęci zupełnie nowy, nieznany za Augusta II, który, jak się zdaje, w ręku wszechmocnego wówczas Brühla spoczywał. Co do pieczęci gabinetowych i sygnetowych, których tylko po jednym egzemplarzu udało mi się znaleźć, to niema wątpliwości, że dalsze badania dostarczą ich jeszcze znacznie więcej. Przy poszukiwaniach nie należy jednak mięszać z królewskiemi pieczęci królewiczowskich, które poznać po tem, że nie mają w tarczy saskiej mieczy elektorskich, gdyż te tylko do osoby elektora są przywiązane. Również należy być ostrożnym, by pieczęci licznych synów królewskich, a przedewszystkiem Fryderyka Augusta III, późniejszego elektora, księcia warszawskiego i króla saskiego, nie mięszać z pieczęciami Augusta III.

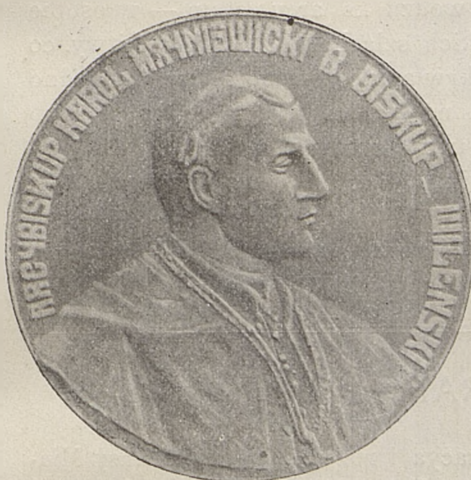
Za tego panowania dzierżyli pieczęć wielką koronną Andrzej Stan. Załuski, biskup łucki 1735—46 i Jan Małachowski 1746—1762. Po jego śmierci nastąpił 2 letni wakans. Pieczęć zaś mniejszą koronną piastowali: Jan Lipski opat mogilski do 1736, Jan Małachowski do 1746 i Michał Wodzicki do 1764. Kanclerzem litewskim był Michał ks. Wiśniowiecki do 1735; Jan Fryderyk Sapieha zmarły 1751 i ks. Fryderyk Michał Czarto-

ryski. Podkanclerzami na Litwie byli: Fryd. Mich. ks. Czartoryski do 1751; Michał Ant. Sapieha do 1760. Po nim wakowało podkanclerstwo do 1764 r.

C. d. n. *Dr. M. Gumowski.*

Medal arcyb. Hryniewickiego.

Wyobraża on na stronie głównej popiersie w prawo w profilu w piusce na głowie, w sutannie z pelerynką i z krzyżem na złotym łańcuchu na piersiach. Górą napis: ARCYBISKUP KAROL HRYNIEWICKI B. BISKUP WILEŃSKI. U dołu na przecięciu ramienia drobny podpis artysty: *W. Przedwojewski.* — Na stronie odwrotnej widok katedry Wileńskiej, nad nią: W 50. ROCZNICĘ KAPŁAŃSTWA | 1917. U dołu w odcinku 4 wiersze napisu: BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY CIER | PIĄ PRZEŚLADOWANIE | DLA | SPRAWIEDLIWOŚCI.





Medal wielkości 5½ cm. (nieco mniejszy niż na reprodukcyi) wybity został w 10 sztukach srebrnych a 300 cynkowych, nakładem komitetu prywatnego, złożonego z grona osób ze Lwowa i Krakowa. Powodem bezpośrednim do wybicia medalu był jubileusz 50-letni kapłaństwa i płomienna odezwa arcyb. Bilczewskiego z tej okazyi wydana. Zawiązany jeszcze w styczniu 1917 r. komitet oddał pracę artystyczną znanemu rzeźbiarzowi Wojciechowi Przedwojewskiemu z Jaworowa, który szeregiem pięknych plakiet portretowych zwrócił już od kilku lat powszechną na siebie uwagę. Z zadania swego wywiązał się artysta nader pochlebnie, medal bowiem jest wysoce artystyczny i nadzwyczaj dobrze pomyślany [1]).

[1]) Popiersie robił artysta nie z natury, lecz z fotografii z czasów pobytu ks. arcybiskupa na wygnaniu w Jarosławiu rosyjskiem.

Jego bardzo płaskie traktowanie i prawie że igranie światłem metalu czyni to dzieło nader oryginalnem i przeciwstawia się niejako silnie zakonturowanym medalom Raszki lub bardzo plastycznie wycyzelowanym dziełom Chodzińskiego.

Mimo daty 1917, medal wyszedł z fabryki gotowy dopiero w lecie 1918 r., tak że dopiero we wrześniu 1918 r. mogło nastąpić uroczyste wręczenie. Zebrali się w tym celu w domu ks. arcybiskupa Hryniewickiego we Lwowie członkowie komitetu i inni jak ks. arcybiskup Bilczewski, ks. arcybiskup Teodorowicz, ks. biskup Twardowski, ks. kanonik Henryk Badeni, rektorowie uniwersytetu i politechniki, reprezentanci miasta, redaktor Bolesław Wysłouch, przedstawiciele Tow. uczestników powstania 1863 r. i wielu innych. Medal wręczył czcigodnemu jubilatowi ks. arcybiskup Bilczewski, który w przemówieniu wyraził radość z powodu, że b. ks. biskupowi wileńskiemu dozwoliła Opatrzność dożyć tak pięknej chwili uznania ze strony ziomków. Zasłużył na nie on, który praw Kościoła i ojczyzny bronił tak mężnie, a potem, znalazłszy się na naszym gruncie, pomimo podeszłego wieku, dotąd nie ustaje w gorliwej pracy dla szczytnych haseł. »My jednak — wywodził ks. arcybiskup — w osobie Twej uczcić chcemy także tych wszystkich szlachetnych synów Litwy, co rozumem stanu, natchnionem słowem, krwią męczeńską złączyli w jedno trzy narody: Polskę, Litwę i Białorusinów«. Zakończył ks. arcybiskup Bilczewski życzeniem, by jaknajrychlej trzy narody zespoliły się na drodze w promienną przyszłość i aby chwili tej dożyć dozwoliła jubilatowi Opatrzność.

Ks. arcybiskup Hryniewiecki podziękował w gorących słowach za okazaną mu miłość i życzył pomyślnej przyszłości Ojczyzny.

BIBLIOGRAFIA.

Nauka polska, jej potrzeby, organizacya i rozwój. Rocznik Kasy Mianowskiego. Warszawa 1918 str. 558. Z nadzwyczaj potrzebną publikacyą wystąpiła Kasa pomocy im. Mianowskiego. Książka, która leży przed nami, to obraz dzisiejszego stanu i potrzeb naszej nauki w najrozmaitszych jej dziedzinach. Złożyły się na nią artykuły kilkudziesięciu fachowców i specyalistów, nie zabrakło naturalnie omówienia stanu dzisiejszego numizmatyki polskiej i nauk jej pokrewnych. O stanie numizmatyki i medalografii napisał Dr M. Gumowski, o potrzebach w zakresie nauk pomocniczych historyi jak paleografii, dyplomatyki, sfragistyki, heraldyki, genealogii pisał Dr. W. Semkowicz, o potrzebach historyi gospodarczej Dr F. Bujak. Wśród najpilniejszych potrzeb naszej nauki podniesiono przedewszystkiem konieczność inwentaryzacyi zabytków numizmatycznych i medalierskich, stworzenie t. zw. Corpus nummorum polonicorum, wydanie kodeksu dyplomatycznego Numizmatyki polskiej, oraz stworzenie instytutu numizmatycznego koncentrującego u siebie wszystkie badania na tem polu.

Exlibris. Pismo poświęcone bibljofilstwu polskiemu. Zeszyt II 2 akwaforty, 2 litografie, tablice i ilustracje. Lwów - Kraków 1918 str. 82. — Podobnie jak pierwszy tak i drugi zeszyt tego interesującego pisma przedstawia się nadzwyczaj luksusowo. Począwszy od papieru i ilustracyi, a skończywszy na treści wszystko tu wyborowe i pierwszorzędne. Na podniesienie zasługuje zwyczaj dodawania oryginalnych exlibrisów tak akwafortowych jak litograficznych i innych, co niesłychanie podnosi wartość wydawnictwa. Na treść składają się artykuły W. Bruchnalskiego z powodu jubileuszu Ossolineum, P. Dąbkowskiego: Kilka uwag o oprawie ksiąg sądowych polskich, B. Janusza o kłopotach pierwszego nakładcy lwowskiego, A. Chmiela o exlibrisie Biblioteki Jag. w XVI w, A. Fischera o exlibrisie Szydłowieckiego kanclerza w. kor. z XVI w., W. Witwickiego o exlibrisie J. Mehoffera, J. Cz. o exlibrisach akwafortowych Wandy Korzeniowskiej, W. Wisłockiego bibliografia bibliofilstwa etc.

Dr. M. Gumowski: Pożyczki wojenne w starożytnym Rzymie. Przegląd powszechny Kraków 1918 r. p. 556—577. Autor omawia analogiczne do dzisiejszych stosunków kilka wypadków zaciągania pożyczek wojennych tak zewnętrznych jak wewnętrznych za czasów Republiki rzymskiej Wszystkie wypadają na najcięższe dla Rzymu czasy wojen z Gallami lub z Kartaginą.

Dr. M. Gumowski: Operacye finansowe Rzymu w czasie II wojny punickiej. Rozprawy Wydz. histor. filol. Akademii Um. w Krakowie 1918. — Autor przedstawia rozmaite sposoby, jakich chwycił się senat rzymski w czasie wojny z Hannibalem, by zapełnić puste kasy rządowe i podołać niesłychanym wydatkom wojennym. Omawia więc zarządzenia podatkowe, operacye mennicze i reformy monetarne, operacye kredytowe i działalność banku wojennego, wreszcie konfiskaty i kontrybucye, dające tyle analogii do dzisiejszych stosunków.

F. Friedensburg. Schlesiens älteste Münzen als Geschichtsurkunden Sonderabdruck aus der Monatsschrift »Oberschlesien«. Mai 1918. Po raz trzeci dotyka zasłużony badacz numizmatyki śląskiej przedmiotu, który i nas nadzwyczajnie interesuje, mianowicie najstarszych monet wrocławskich z czasów Bolesława Chrobrego. Zna je już Stronczyński i rysuje jako typ 11, za nim powtarza Friedensburg w Kodeksie dypl. saskim tom XII i w osobnym artykule w II tomie czasopisma wrocławskiego Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift. Obecnie omawia po raz trzeci ten denar i powtarza dawniejsze swoje przypuszczenie, że to moneta bita w 1017 r. podczas pobytu Bolesława Chrobrego w Wrocławiu, kiedy on stąd kierował obroną kraju przeciw pochodowi Niemców. Najważniejsze, że powołuje się przytem na nieznane dotąd wykopalisko odkryte przed kilku laty w Wrocławiu przy budowie domu na Albrechtstrasse, gdzie obok kilku denarków krzyżowych znalazł się jeden cały i drugiego połówka denara wrocławskiego Bolesława Chrobrego.

KRONIKA.

Posiedzenie Wydziału Tow. Num. odbyło się dnia 14. października 1918 r. w Muzeum Czapskich pod przewodnictwem prezesa Henryka Mańkowskiego. Z powodu trudności komunikacyjnych postanowił przewodniczący oddać prawo dyspozycyi funduszem żelaznym Tow. Num. na czas swojej nieobecności w ręce wiceprezesa Prof. Dra Piotra Bieńkowskiego jako stale zamieszkałego w Krakowie, ponadto wpłacił 1500 koron do funduszu medalowego jako drugą ratę subwencyi na wybicie medalu Henr. Dąbrowskiego. Obecny na zebraniu delegat przemyski inż. K. Osiński przedstawił projekt wybicia medalu pamiątkowego Przemyśla, a to pod egidą Tow. Numizm., na co zyskał pełną aprobatę Wydziału. Resztę posiedzenia wypełniły sprawy administracyjnej natury.

Medal J. Henryka Dąbrowskiego wybity nakładem Towarzystwa Numizmatycznego w Krakowie ukazał się już w handlu, na razie tylko w cynkowych egzemplarzach. Sztuki miedziane i srebrne wybite będą później, zamówienia jednakże przyjmuje już teraz Redakcya.

Spis polskich bonów wojennych wydał osobno p. T. Solski we Lwowie. Jest to malutka książeczka in 12°, drukowana jako rękopis pod tytułem »Spis polskich bonów wojennych 1914—1918. Galicya i Królestwo Kongresowe. Zestawił Tadeusz Solski. Lwów 1918« stron 7. Obejmuje spis bonów drukowany w zeszytach Wiad. Num. Arch.

Konkurs na exlibris numizmatyczne. Z wiosną 1918 rozpisało Muzeum Narodowe konkurs na exlibris do biblioteki numizmatycznej w Muzeum Czapskich w Krakowie. Konkurs przyniósł bardzo obfity rezultat, gdyż kilkunastu artystów nadesłało blisko 80 rozmaitych projektów rysunkowych. Po bliższem rozpatrzeniu tego materyału wybrał komitet jeden projekt, jak się pokazało p. Rudolfa Mękickiego ze Lwowa, jako nadający się do reprodukcyi i zużytkowania. Projekt ten pojęty jest jako talar kontrasygnowany: wyobraża mianowicie orła polskiego, zygmuntowskiego z napisem dookoła: DOCTRINA NUMISMATICA. Na skrzydle z boku odbita jest niejako kontrasygnatura Muzeum Narodowego, a to klepsydra, nad którą 2 ręce trzymają koronę. Projekt wykonany jest nadzwyczaj artystycznie i precyzyjnie i bardzo dobrze nadaje się do swego celu.

W Wrocławiu przy budowie domu na Albrechtgasse znaleziono przed kilku laty kilka monetek z XI wieku, a mianowicie jeden cały denar i połówkę drugiego denara wrocławskiego Bolesława Chrobrego z napisem SCS IOHANNES, dwa również wrocławskie z imieniem tego samego patrona denarki Bolesława Szczodrego (1058—1079) i jeden denar krzyżowy z krzyżem po obu stronach. Wykopalisko acz tak drobne ma jednak ogromną doniosłość z powodu znalezienia tu tak rzadkich sztuk, jak świętojańskie monety Chrobrego. Dotychczas bowiem tylko jeden okaz tej monety był znany z muzeum starożytności w Wrocławiu.

Do tego Numeru dodaje się jednę tablicę i cennik.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr MARYAN GUMOWSKI. Muzeum Czapskich, Kraków.

Czcionkami drukarni Uniw. Jagiell. w Krakowie. Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego.

WYDAWNICTWA

i dublety Tow. Numizmatycznego do nabycia w Redakcyi Wiadomości Numizmat.-Archeolog.

I. MEDALE.

	Kor.
1. Wysocki Jan: Medal Polonia devastata 1915 55 m/m cynk . .	10
2. — tenże, ale bity w miedzi . . .	15
3. — Medal na pamiątkę oswobodzenia Lwowa od Rosyan 22. VI. 1915, 50 m/m cynk	10
4. — tenże, ale bity w miedzi . . .	15
5. — Medal na legiony polskie 1914—1916, 60 m/m cynk	10
6. — tenże, ale w miedzi	15
7. — tenże, ale w srebrze	60
8. — Medal na otwarcie Uniwersytetu i Politechniki w Warszawie 15. XI. 1915 60 m/m cynk	10
9. — tenże ale w bronzie, tylko w 25 egzempl. wybity dla członków	15
10. — tenże bronzowy, cena dla nieczłonków	25
11. — Medal jubileuszowy Tad. Kościuszki 1917 r. 70 m/m cynk .	10
12. — tenże, ale w bronzie, tylko w 25 egz. wybity, cena dla członków	20
13. — tenże bronzowy cena dla nieczłonków	40
14. — tenże, ale w srebrze	80
15. — Medalion jednostronny z popiersiem Kościuszki, jak na medalu 150 m/m bronz	50
16. — Medalion jednostronny: T. Kościuszko na koniu, na tle Krakowa 150 m/m bronz	50
17. — Medale Nr. 2, 4 i 6 dla nieczłonków bronz cena	25
18. Raszka Jan: Medal dla legionistów Ślązaków, poległych za ojczyznę 1914—1916 60 m/m cynk	10
19. — Medal ku czci Józefa Piłsudskiego, brygadiera legionów pols. 1914—1916 60 m/m cynk . . .	10
20. — tenże, ale bity w srebrze . . .	80
21. — Medal na proklamacyę Polski w obozie legionów pols. 5. XI. 1916 cynk 60 m/m	10
22. — Medal Tad. Rutowskiego prezydenta m. Lwowa 1916 r. cynk. 60 m/m	10
23. — Medal Dr. Henryka Jordana, założyciela parku w Krakowie 1910 r. aluminium 32 m/m . .	2
24. — tenże, ale bronz posrebrzany .	5
25. Raszka Jan: Medal na szarżę ułanów polskich pod Rokitną 1915 (Raszka sc) cynk 60 m/m . .	10
26. — Medal Rady Regencyjnej z portretami 3 Regentów 1917 r. 70 m/m cynk	20
27. — tenże, ale posrebrzany . . .	30
28. — tenże, ale srebrny	150
29. Lewandowski Stan.: Medal Józefa Piłsudskiego 1914 r. 50 m/m cynk	15
30. — Medal na pamiątkę otwarcia wyższych uczelni w Warszawie z napisem »Trzeba naprzód iść« 1915 r. 40 m/m cynk . .	7
31. Makowski Czesław: Medal na cześć ks. Zdz. Lubomirskiego w Warszawie 1917 r, 50 m/m bronz	30
32. — tenże, srebrny	70
33. — Medal bity ku czci Maryi Konopnickiej z 6 wierszami na Rv. 1915 r. 50 m/m bronz . .	50
34. — Medal Alex. margr. Wielopolskiego 1912 r. z napisem na odwrociu 50 m/m bronz nieco znisz.	20
35. Chodziński Kazimierz: Medal bity dla arcyks. Izabelli od legionistów polskich 1916 r. 70 m/m cynk	15
36. — Medal bity dla jen. Böhm Ermollego od m. Lwowa na pam. oswobodzenia od Rosyan 22. VI. 1916 r. 70 m/m cynk	15
37. — tenże, w srebrze	80
38. — Plakietka ku czci ks. biskupa W. Bandurskiego z 1915 r. 60×50 m/m cynk	15
39. — Medal jubileuszowy Tad. Kościuszki 1917 r. na setną rocznicę zgonu 60 m/m cynk . .	15
40. — tenże, ale srebrny	80
41. — tenże, ale mniejszy 48 m/m cynk	10
42. — tenże, mały ale srebrny . . .	60
43. — Medal Wład. Leop. Jaworskiego prezesa Naczelnego Komitetu Narod. 1916 70 m/m cynk . .	10
44. — tenże, ale srebrny	80
45. Laszczka Konstanty: Medal Stanisława hr. Tarnowskiego, prezesa Akademii 60 m/m bronz .	15

Kor.

46. Laszczka Konstanty: Medal Stanisława hr. Tarnowskiego, prezesa Akademii 60 m/m w srebrze 60
47. — Medal jubileuszowy Muzeum Narod. w Krakowie 1908 r. 60 m/m bronz 10
48. — Medal Tad. Kościuszki na 100 rocznicę zgonu 1917 r. 60 m/m cynk 10
49. — tenże, ale cynk bronzowany . 15
50. — tenże, ale srebrny 80
51. — Medal Józefa Piłsudskiego z dębem na odwrociu 22. VII. 1917 r. 60 m/m cynk 10
52. — tenże, ale srebrny 100
53. — Plakieta ku czci jen. Dillera, namiestnika Galicyi 1916—1917 srebro 64×48 m/m 150
54. Popławski Stanisław: Medal na odrodzenie polsk. oręża 1914 r. 60 m/m cynk 10
55. — Medal: Ułanom polskim za obronę Stanisławowa 23. VII. 1917 r. 60 m/m cynk 15
— tenże ale w miedzi . . . 25
56. — Medal pośmiertny Seweryna Tymienieckiego, numizmatyka i archeologa 1917 r. 60 m/m cynk . 15

Kor.

57. Jastrzębowski Wojciech: Medal na jubileusz powstania styczniowego 1863 r. 50 m/m bronz . . 15
58. — tenże, ale srebrny 60
59. Kościuszko T. Medalik z kopcem Kościuszki na odwrociu 24 m/m mosiądz 10
60. Medal Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie (A. Neudeck sc) z widokiem Wawelu srebrny 50 m/m. 80
61. Medal ordynacyi Rydzyńskiej 1911 r. z 5 nazwiskami na odwrociu i napisem: Vendidit hic auro patriam 50 m/m ołów 25
62. Medal J. Śniadeckiego (Wysocki sc) wydany nakładem Wydziału lekarskiego Uniw. Jag. 1913 r. 50 m/m bronz 35

Nowe medale:

63. Medal J. H. Dąbrowskiego (J. Wysocki) na jubileusz 1918 r. cynk 70 m/m 10
64. Medal J. H. Dąbrowskiego (Żmigrodzki sc. Rapperswyl) z 1918 r. bronz 40 m/m 30

II. KSIĄŻKI.

Kor.

Wiadomości Num. Arch. tom I 1889—1892 40
— tom II 1893—1895 28
— tom III 1896—1898 28
— tom IV 1899—1902 28
— tom V 1903—1906 40
— tom VI 1907—1908 . . . . 12·50
Wiadomości Num. Arch. Roczniki 1909—1913 każdy à 20
— Rocznik 1914—1915 37
— Rocznik 1916—1917 37
Gumowski Dr. M.: Podręcznik Numizmatyki pols. Kraków 1914, tablic 80 i 190 illustracyi 15
— Medale Jagiellonów. Kraków 1906, tabl. 29 40
— Medale Stefana Batorego. Kraków 1913, tabl. 9 20
— Denary pierwszej doby piastowskiej. Kraków 1904, str. 17, tabl 2 10

Kor

Gumowski Dr. M.: Monety saskopolskie. Kraków 1910, str. 23, tabl. 7 10
Czapski hr. Em.: Catalogue de la Collection des medailles et monnaies polonaises. Tom V. Cracovie 1916, str. 125 + 172. Index do Tomów I—V 60
Męcicki Rud.: Medale Grunwaldzkie. Lwów 1911 2
Walewski hr. Stan.: Trojaki koronne Zygmunta III. Kraków 1884 10
Exlibris: Pismo poświęcone bibliofilstwu polskiemu. Lwów 1917. Rocznik I zeszyt I, 10 tablic i ilustracye. Czasopismo wydane zbytkownie z oryginalnymi exlibrisami (dochód cały na cele Tow. Num.) 20